
Motywy maryjne w książce "Pan, Opoka moja"

Salvatoris Mater 7/2, 413-418

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Autorami tej książki są: biblista ks. J. Kudasiewicz, emerytowany prof. AKUL i mariolog dr D. Mastalska, zastępca redaktora naczelnego kwartalnika „Salvatoris Mater” wydawanego przez Księży Marianów w Licheniu. Jest to jedyne naukowe czasopismo mariologiczne wychodzące w Polsce. Jest ono wysoko oceniane przez mariologów za swój poziom naukowy (Stanisław C. Napiórkowski). Poziom ten w dużej mierze zawdzięcza kompetencji redakcji: ks. J. Kumali MIC, D. Mastalskiej i o. B. Kochaniewicza OP. Współredaktorka omawianej książki w tym czasopiśmie publikuje swoje bardzo cenne artykuły naukowe z mariologii jak również krytyczne recenzje (około 40 pozycji). Jest członkiem Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej i członkiem Zarządu Polskiego Towarzystwa Mariologicznego. Bierze udział w sympozjach mariologicznych w Polsce i w Rzymie. Jest uczennicą o. Stanisława C. Napiórkowskiego.

Współpraca biblisty i mariologa okazała się bardzo owocna, co widać w książce *Pan, Opoka moja*. Chociaż w tytule książki brak jest

Redakcja „Współczesnej Ambony”

wzmianki o elementach maryjnych, to jednak prawie czwarta jej część (osiem medytacji) poświęcona została Matce Pana. Brak o tym wzmianki w tytule i we wstępie jest świadomy; chciano bowiem Matkę Jezusa przedstawić w kontekście trynitarnym, a nawet ukryć Ją w tym kontekście. Stąd wyeks-

Motywy maryjne w książce *Pan, Opoka moja**

SALVATORIS MATER
7(2005) nr 2, 413-418

ponowano charakter trynitarny książki, dzieląc ją na trzy części. Część pierwsza – Bóg Ojciec (s. 11-86); Syn Boży (s. 87-158); Duch Święty (s. 159-227). Wielkość Maryi polega na tym, że została Ona włączona w życie Trójcy Świętej i w dzieło zbawienia: powołana przez Ojca, Matka Syna Najwyższego, uświęcona i „osłonięta” przez Ducha Świętego, *Socia passionis Christi*. Dzięki takiemu przedstawieniu Maryi, książka ta odpowiada na postulat współczesnej mariologii, by przedstawiać Maryję w kontekście trynitarnym: *Mariolog musi uwzględnić przede wszystkim chrystologię, soteriologię, pneumatologię i eklezjologię. Jest rzeczą wprost niemożliwą uczyć poprawnie o pośrednictwie Maryi, nie biorąc pod uwagę i nie ucząc o pośrednictwie Chrystusa, Ducha Świętego i Kościoła (...). Ten kierunek zaczyna dochodzić do głosu*¹. Książka *Pan,*

* Książka ta ukazała się w wydawnictwie „Współczesnej Ambony”, Kielce 2004. Niniejszy tekst ukazał się we „Współczesnej Ambonie” 33(2005) nr 3, 190-195.

¹ S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv, *Jak uprawiać mariologię?*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 3, 181-191.

Opoka moja jest pierwszą książką w Polsce przeznaczoną dla szerszych kręgów czytelników, która przedstawia mariologię w kontekście trynitarnym; przedstawia poprawny, biblijny obraz Boga Ojca i Jego relację do Maryi, Chrystusa-Zbawiciela i miejsce Maryi w dziele zbawienia; mówiąc o Duchu Świętym nie przypisuje Jego funkcji Maryi. Bardzo dziwi fakt, że podobno krytyczny Autor (kp) krótkiego omówienia tej książki („Pastores” 27(2005) nr 2, 186) nie zauważył tego najważniejszego i oryginalnego jej wątku. Jest to wątek nie tylko ważny pastoralnie, ale i mariologicznie.

Przyjrzyjmy się krótko temu wątkowi maryjnemu w kontekście trynitarnym. Bóg Ojciec – Bóg przedstawiony jest w świetle Biblii pozytywnie: Bóg przymierza – zniża się do swego ludu, nawiązuje dialog, wyzwala, daje prawo. Motywem przymierza jest miłość Jahwe do swego ludu; Bóg Oblubieńcem swego ludu. Bóg troskliwym Ojcem; Bóg o sercu Matki; Bóg pasterzem swego ludu; Bóg jest święty; Bóg powołuje, zbawia, ocala. Maryja jest jedną z wielkich powołanych przez Boga, podobnie jak Mojżesz i Gedeon. Maryja nie jest ratunkiem przed surowym i zagniewanym Ojcem. Ojciec bowiem przebacza i jest miłosierny. Została przez Boga powołana na Matkę Syna Najwyższego. Na Boże powołanie odpowiedziała wiarą – *fiat*, niech mi się stanie! Nazywa się Służebnicą Pana. W *Magnificat* uwielbia Boga za wielkie rzeczy, jakie Jej uczynił. *Magnificat* jest modlitwą teocentryczną. Jest to modlitwa czasów mesjańskich. W Kanie Maryja pośredniczy jako Matka; Jej pośrednictwo ma charakter wstawienniczy, tj. modlitewny, błagalny. *Jej pośrednictwo nie umniejsza jedyne go pośrednictwa Jezusa, ponieważ jest od Niego całkowicie zależne* (s. 107). Maryja jest dla uczniów wzorem wiary, ponieważ uwierzyła bez znaku (s. 143). Duch Święty – daje życie namaszcza i posyła, jest źródłem radości, Paraklet – Duch Prawdy, Duch Pięćdziesiąticy. Jezus Chrystus został poczęty z Ducha Świętego. Maryja *Rodzicielką Syna Najwyższego stanie się dzięki szczególnemu działaniu Ducha Świętego* (s. 165). Maryja obecna w dzieciństwie Kościoła wymodliła dar Ducha (s. 208). Maryja uczy nas trwania w Duchu; przedstawiona w kontekście trynitarnym nie zamazuje oblicza Boga jako miłującego Ojca; nie zastępuje pośrednictwa Chrystusa i nie przywłaszcza sobie funkcji Ducha Parakleta. Trzymając się wiernie Biblii, dostrzegamy wielkość Maryi i Jej właściwe miejsce w dziejach zbawienia.

Po każdym komentarzu biblijnym następuje krótka medytacja opracowana przez mariologa (Danuta Mastalska). Gwiazdka oddziela tę medytację od komentarza tylko dlatego, żeby wskazać na innego autora. *De facto* łączą się te medytacje ściśle z komentarzem i mogą być właściwie zrozumiane w połączeniu z komentarzem biblijnym, ponieważ są aktu-

alizacją tego tekstu dla chrześcijanina dziś. Recenzent „Pastores” wyrwał te medytacje z ich biblijnego kontekstu i zrobił z nich przysłowiowego chłopaka (a raczej dziewczynę) do bicia. Posłużył się tu metodą świadków Jehowy, która charakteryzuje się wrywaniem wierszy lub fragmentów Pisma z ich kontekstu. Jest ona nielogiczna i niemethodyczna. Taką metodą można wszystko uzasadnić. Przyjrzyjmy się więc tym medytacjom, które kp uważa za irytujące, ponieważ zawierają uogólnione opinie o stanie wiary dzisiejszych chrześcijan z moralistycznymi konkluzjami.

Na potwierdzenie tych zarzutów kp nie daje żadnych dowodów, żadnych przykładów irytujących ani też moralizatorskich konkluzji. Nawet nie zdobył się na podanie w nawiasie stron, gdzie znajdują się te negatywne zjawiska. Sama irytacja Recenzenta nie wystarczy. Uczciwość naukowa wymaga dowodów. Na takie zarzuty czytelnik „Pastores” powinien dostać dowody. Bez nich zmuszony jest wierzyć. Kto może zaręczyć, że nie są to tylko subiektywne odczucia i irytacje Recenzenta? Również opis medytacji zrobiony przez kp nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Mastalska nie proponuje tekstów modlitw (czyich?), tylko nadaje charakter modlitewny medytacjom, ponieważ istotnym elementem medytacji biblijnych (*lectio divina*) jest właśnie – modlitwa: czytanie – medytacja – modlitwa – kontemplacja (i akcja). Pierwsze dwa elementy zawarte są w komentarzu biblijnym, pozostałe w medytacjach Mastalskiej. Wywiązała się z tego zadania doskonale, wykorzystując wskazówki Jana Pawła II zawarte w *Novo millennio ineunte*, a szczególnie *Rosarium Virginis Mariae*, gdzie Papież uczy jak rozważać i kontemplować misteria życia Jezusa występujące w różańcu. Nie są to więc jakieś kompozycje, w których zestawia się teksty modlitw, rachunków sumienia i postanowień poprawy; to nie jest katechizm dla małych dzieci, lecz autentyczna medytacja biblijna tkwiąca mocno w tradycji Kościoła i rozwijająca się współcześnie żywiolowo (zob. prace ks. K. Wonsa). Autorka w sposób organiczny łączy medytację z modlitwą, a nawet dzieli się z czytelnikami własnym doświadczeniem wiary. Jest to ciekawa i mocna strona jej rozważań. Oczywiście tu i ówdzie wspomina o kondycji wiary współczesnego człowieka, ponieważ medytacje są adresowane do dzisiejszych, konkretnych ludzi. W obrazie tym opiera się na wiarygodnych źródłach: na diagnozie stanu religijnego Europy, jaki przedstawił Jan Paweł II w *Ecclesia in Europa* i na przemówieniu kardynała J. Ratzingera w parlamencie włoskim². Zamiast tych rozważań można było Recenzentowi odpowiedzieć krótkim, łacińskim adagium:

² J. RATZINGER, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005, szczególnie s. 21-24. [Znajduje się tam m.in. wskazanie, by nie „przyklepywać” wszystkiego, lecz oceniać w świetle Objawienia i Ducha Prawdy – przyp. red. S.M.]

„Gratis datur, gratis negatur!” Ponieważ nie dałeś żadnych dowodów, zasługujesz jedynie na negację bez dowodów. Jeżeli odstąpiliśmy od tej zasady, to jedynie ze względu na czytelników „Pastores” i książki *Pan, Opoka moja*.

Przyjrzyjmy się chwilę maryjnym medytacjom Mastalskiej. Wszystkie one są modlitewno-medytacyjną kontynuacją komentarza biblijnego, podejmują główny temat teologiczny wyeksponowany w komentarzu. Autor komentarza do zwiastowania w sposób szczególny zwraca uwagę na powołanie Maryi przez Boga i na Jej odpowiedź wiary. Wątek ten podejmuje Mastalska w medytacji. Porównuje powołanie Maryi z naszym powołaniem. Podziwia dojrzałość odpowiedzi Maryi, która jest dla nas wzorem. W medytacji pogłębia teologię powołania (s. 73–78). Aktualizując maryjny *Magnificat* podkreśla teocentryzm tej modlitwy. *Maryja chce, byśmy wraz z Nią błogosławili Pana* (s. 84). Komentarz chrystofanii (J 20,1-18) aktualizuje maryjnie: *Wzorem wiary bez znaku jest dla nas Maryja: zwłaszcza w tajemnicy Wcielenia – Ona nawet wobec tak niepojętej tajemnicy, która się miała w Niej zrealizować nie prosi o znak* (s. 145). Wyciągając wnioski życiowe z tajemnicy wniebowzięcia mówi o naszej eschatologii: *W Niej jaśniej widzimy, czym jest nadzieja naszego powołania, naszego zbawienia. Rozumiemy, że wszyscy jesteśmy powołani do chwały nieba... Wciąż musimy porzucić starego człowieka i przyoblekać się w nowego – tego, w którym żyje bogactwo Bożej łaski... Prawda o wniebowzięciu Maryi potwierdza wartość ludzkiego ciała* (s. 141-146). Mówiąc o relacji Duch Święty – Maryja, nawiązuje Autorka do komentarza biblijnego i pisze, że Maryja upraszała Ducha Świętego dla siebie i dla Kościoła; Maryja pierwsza przeżyła Pięćdziesiątnicę; była arcydziełem Ducha Świętego. *Ta, która nieustannie żyła w «cieniu», w «obłoku» Ducha Świętego, zaprasza nas, byśmy również weszli w krąg Jego obecności i mocy* (s. 212).

Na koniec należy jeszcze wrócić do głównej ułomności recenzji kp, a mianowicie do argumentacji metodą świadków Jehowy polegającą na wrywaniu medytacji z ich biblijnego i logicznego kontekstu. Każda medytacja jest tematyczną kontynuacją orędzia biblijnego odczytanego w komentarzu. Autor komentarza przedstawił prawdę teologiczno-biblijną, natomiast Autorka medytacji dała aktualizację tej prawdy dla współczesnego człowieka. W komentarzu biblijnym przedstawiono *indicativ* zbawczy, tj. to, co Bóg uczynił dla człowieka w Jezusie Chrystusie. W medytacji natomiast wyprowadzono z wydarzenia zbawczego imperatywy etyczne, czyli to, czego Bóg oczekuje od człowieka. W związku z tym inny jest język komentarza – egzegetyczno-teologiczny, a inny medytacji – paranetyczno-kerygmaticzny. Przykładem mogą tu być listy

Pawłowe, które składają się z dwóch części – teologiczno-dogmatycznej i paranetyczno-praktycznej. Tylko wtedy można by posądzić medytacje Mastalskiej o moralizatorstwo, gdyby nie wpływały one z orędzia biblijnego, tylko były jej osobistymi dywagacjami. Nic z tego nie ma w medytacjach. Zawsze wiernie trzyma się tekstu. Jeżeli tekst biblijny stawia wymagania współczesnemu człowiekowi, to ma odwagę to napisać; jeżeli kwestionuje niektóre współczesne postawy, nie ukrywa tego wstydliwie, lecz mówi jasno, bez ogródek³. Oczywiście recenzja powinna być krytyczna, ale uzasadniona.

W aktualizacji tekstów biblijnych jest całkowicie wierna Magisterium Kościoła. W roku 1993 Papieska Komisja Biblijna wydała dokument pt. *Interpretacja Biblii w Kościele*⁴. Dużo miejsca poświęcono aktualizacji (s. 87-100). Podano zasady tej aktualizacji. Oto niektóre z nich: *Aktualizacja suponuje poprawną egzegezę tekstu, która określa jego sens wyrazowy. Jeśli osoba, która aktualizuje, nie ma formacji egzegetycznej, powinna się odwołać do dobrych przewodników lektury, które pozwolą dobrze pokierować interpretacją* (s. 89). Z przypadkiem tym spotykamy się w książce *Pan, Opoka moja*. Ponieważ Autorka aktualizujących medytacji nie jest egzegetą, dlatego w wyjaśnianiu tekstów odwołała się do specjalisty, prof. J. Kudasiewicza. Dokument stawia jeszcze jedno wymaganie: *Żeby dobrze przeprowadzić aktualizację, interpretacja Pisma przez Pismo jest najpewniejszą i najbardziej płodną metodą, szczególnie w przypadku tekstów Starego Testamentu, które zostały odczytane w samym Starym Testamencie (np. manna z Wj 16 w Mdr 16,20-29) i (lub) Nowym Testamencie (J 6). Aktualizacja tekstu biblijnego w chrześcijańskiej egzystencji nie może być przeprowadzona bez usytuowania jej wobec tajemnicy Chrystusa i Kościoła* (s. 89). I ta zasada została uszanowana w książce (por. np. s. 14. 20. 27. 50. 53, 56-58. 61. 73-78. 105-108).

Już czas na ostateczną konkluzję. Wielka szkoda, że kp – Recenzent „Pastores” nie przeczytał dokładniej omawianej książki. Wprowadził w błąd czytelników „Pastores” odstrasząc ich swoją negatywną cenzurką znacznej części książki od lektury i kupna bardzo przyzwoitej, a nawet oryginalnej książki. Sprawił przykrość zastępcy redaktora naczelnego mariańskiego kwartalnika „Salvatoris Mater”, zarzucając jej niepopelnione grzechy. Ośmieszył siebie jako Recenzenta powierzchownością lektury omawianej książki i nierzetelnością oceny. Wystawił na szwank reputację bardzo zasłużonego i poważnego czasopisma formacyjnego „Pa-

³ Na temat moralizatorstwa zob. J. KUDASIEWICZ, *Biblijne rady i przestrogi dla proroków słowa Bożego*, „Pastores” 23(2004) nr 2, 53-55.

⁴ PAPIESKA KOMISJA BIBLIJNA, *Interpretacja Biblii w Kościele*, „Vocatio”, Warszawa 1999, 87-88. Dokument cytowany jest według tego tłumaczenia.

stores”, zapominając, że formują nie tylko artykuły z pierwszej strony, ale również krótkie omówienia z ostatniej. Pisanie w tak prestiżowym, opiniotwórczym czasopiśmie wychodzącym pod patronatem Episkopatu Polski wymaga rzetelności merytorycznej i moralnej, inaczej bowiem zamiast informować, będzie się dezinformować, zamiast formować, będzie deformować.